1418, 113

Lepkowski Józef

Czas 1880 n° 189.

Gobeliny Katedry krakowskiej.

Kiedy w Paryżu pp. Guiffrey, Müntz i Pinchart kończą rozpoczętą w r. 1878 wspaniałą publikacyą *Histoire Générale de la Tapisserie*, a watykańskie tego rodzaju zabytki wydaje w Rzymie p. Gentili; ukazuje się i w Krakowie album pod tytułem *Gobeliny Katedry na Wawelu*. Wydawca X. J. Polkowski dał w niem 18 fotografij, *in folio*, (roboty J. Kriegera), przedstawiających 8 gobelinów z scenami z historyi Jakóba Patryarchy, kilka z Illiady, nadto parę z herbami biskupów Zadzika i Trzebickiego. Wydanie piękne, — tylko w 25 egzemplarzach odbite.

Autor prostując błędne podania o pochodzeniu tych zabytków, powtarzane w opisach Krakowa, dowodzi, że gobeliny z scenami z dziejów Jakóba (z podpisem van Zeunen) są brukselskie, z daru biskupa Małachowskiego — ten wyobrażający ofiarę Abla i dwa z herbém Korab, z przekazu biskupa Zadzika — inne z wyobrażeniami z Illiady, darowane kościołowi przez biskupa Gębickiego — wreszcie ostatnie z pejsażami, dał Katedrze biskup Trzebicki.

Ma Wawel razem gobelinów 26 — a więc jeszcze tyle, że ścian nie starczy na ich rozpięcie.

Uzupełnia X. kan. Polkowski objaśnienia fotografij, wypisami z inwentarzów kapitulnych, dającemi wyobrażenie o bogactwach, jakie z tej kategoryi zabytków miała niegdyś Katedra.

Jeśli nas wielce cieszy publikacya X. kan. Polkowskiego, to nie mniejsza należy się wdzięczność Jemu i Kapitule za to, że te cenne zabytki są dziś zrestaurowane znacznym nakładem i pracą, a umieszczone bezpiecznie.

Gdy publikacyami jak niniejsza, hipotekuje się niejako w pamięci narodu to co jego skarbce posiadają; nasuwa się więc myśl, czy nie byłoby dobrze, aby wydawnictwo X. Polkowskiego uważać za dopiero zaczęte.

Nawet Katedra oprócz tych opon z herbami biskupów Trzebickiego i Zadzika ma jeszcze ornat gobelinowy, sprawiony przez X. biskupa Andrzeja Załuskiego, bardzo prawdopodobnie wykonany w owej warszawskiej fabryce (istniejącej w połowie XVIII wieku), z której takież ornaty płocki kościół posiada.

Są gobeliny dla Polski robione za granicą, jak ów z herbami XX. Czertwertyńskich i Olizarów, będący w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego — lub inny w zakładzie Ossolińskich, przedstawiający bitwę pod Mozyrem Michała Xcia Radziwiłła z hajdamakami. Kościół św. Floryana w Krakowie ma gobelin z herbami Korycińskich, nie tak utrzymywany jak wartością swoją na to zasługuje. Ten i inne jakie były na Wystawie starożytności urządzonej w Krakowie w r. 1858, opisuje Jan hr. Załuski w rozprawie swojej o arrasach i gobelinach, ogłoszonej w XXVII tomie *Rocznika Towarzystwa naukowego krakowskiego*.

Nie mało tego rodzaju zabytków w kraju. Są w kościele N. M. Panny w Krakowie. Pyszny arras

z XV wieku posiada kościół Ś. Katarzyny na Kazimierzu. Ma gobeliny katedra włocławska. Te co były w katedrze lwowskiej posiadają podobno hr. Gołuchowscy w Skale. Są gobeliny w Wilanowie, są w Gumniskach, w Kórniku, w Przeworsku — mają je hr. Potoccy, ks. Czartoryscy, hr. Mieroszowscy, Konopkowie, hr. Tarnowscy, Hallerowie, hr. Mossyńscy (stołki gobelinami obite), Chwalibogowie (w Grojcu), i zapewne innych wiele. Znajdą się może i tam, gdzie ich wartości nie znają.

Za granicą znalazłyby się także związek z nami mające. Niedawno czytałem w Brzozowskiego notatkach z podróży po Szwecyi (*Kronika rodzinna* 1878), że w zamku Skokloster są jeszcze gobeliny (z r. 1645) z herbami polskiemi. Opisuje je Tyszkiewicz (*Listy o Szwecyi* I, 101).

O owych przesławnych gobelinach zwanych „Potopem“, począwszy od Stanisława Orzechowskiego pisano wiele; opowiadając jak sprawione przez Zygmunta Augusta, zastawiano bywały w Rzymie, w Gdańsku i gdzieindziej. Ciampi (*Viaggio in Polonia*, Firenze 1831 str. 16) szuka ich w Dreznie. Cytaty wzmianek o tym utopionym „Potopie“ są w A. Grabowskiego *Ojczystych wspominkach* (I 238). Pisał o nim E. Rastawiecki (w *Bibl. Warsz.* 1853, I, 134). Lucyan Siemieński na jednem z posiedzeń Akademii podnosił tę sprawę, wskazując konieczność szukania gdzie się owe gobeliny podziały, o ile możność ich znalezienia. Nie pomnę w jakiem czasopiśmie drukował ś. p. Lucyan rozprawę swoją w tym przedmiocie.

Więc gdyby się o gobelinach u nas pisało, oprócz katalogów, wystaw i zbiorów, znajdzie się i w literaturze co nieco o tej rzeczy. Cóż do-

piero w archiwach kościelnych, w których X. kanonik Polkowski tak wybornie umie i chce poszukiwać?

Zebranie tedy materyału, rzecz dla wydawcy Albumu gobelinów katedry krakowskiej bardzo łatwa; ależ... zarówno gobeliny, jak wydawnictwo illustrowanych o nich publikacyj, to kategorye luxusowe. Paryskie wydanie, o którem wspomnieliśmy (jeszcze nie skończone) kosztuje około 150 złr., zaś na egzemplarz watykańskiego Albumu Gentillego, nałożył wydawca cenę 200 franków. Tak kosztowne są te edycye, chociaż rzymskie wydawnictwo popiera Papież; a francuskie pomaga sobie tem że posiadacze gobelinów fotografowanych, w znacznej części do kosztów nakładu się przyczyniają.

Jeśliby więc nie można było myśleć o dalszym ciągu publikacyi X. Polkowskiego, to wykonanie spisu (rodzaju inwentarza czy katalogu) i opisu, arrasów i gobelinów jakie są w Polsce, i dla nas i dla zagranicy byłoby potrzebne. Bez tego nawet dzieło p. Guilffrey'a nie będzie zupełne, chociaż się pokusiło o dokładność.

Łepkowski.